Nr 91. **Dnia 25 Kwietnia 1872 r.** — **Czwartek.** **Dnia 13 (25) Kwietnia 1872 r.**

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11**-ej **rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. **8.** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 25, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Marka Ewangelisty.
Piątek: ŚŚ. Marcelina i Kleta.
Sobota: Ś. Teofila B.
Niedziela: **4 po W.** Witalisa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44. | Długość dnia godzin 14 minut 29
Zachód „ „ 7 „ 13. | Przybyło „ „ 6 „ 51

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedziałek: Ś-go Piotra Męczennika.
Wtorek: Ś-tej Katarzyny Seneńskiej P.
Środa: ŚŚ. Filipa i Jakóba Apost.
Czwartek: ŚŚ. Anastazego i Zygmunta M.

— Dzisiaj z rana jako w dzień uroczystości Ś-go Marka odbyły się Nabożeństwa uroczyste wraz z processjami na zewnątrz Świątyń Pańskich, o wyjednanie u Pana Zastępów odwrócenia morowego powietrza. Z kościoła katedralnego Ś-go Jana udała się processja do kościoła Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej; z kościoła Ś-go Krzyża do kościoła Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej; z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście do kościoła Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej; z kościoła Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej do kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie; z kościoła Ś-go Aleksandra do kościoła Ś-tej Trójcy na Solcu; z kościoła N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze do miejscowego Krzyża.—W pozostałych a niewymienionych tu kościołach odbyły się Nabożeństwa jak i processje, ze śpiewem litanji do Wszystkich Świętych, wewnątrz Kościołów.—Pochodowi temu uroczystemu prócz miejscowych bractw z jarzącem światłem i chorągwiami, assystowały tłumy pobożnych, a przeważnie Niewiast.

Pobożny ten zwyczaj powstał od czasów Ś-go Grzegorza W., Papieża, w r. 590, dla wyjednania u Boga odwrócenia morowego powietrza, które wtedy straszliwym sposobem Rzym pustoszyło, — a że zarazy i rozmaite choroby, bardzo często ludzi nawiedzają i po rozmaitych miejscach rozszerzać się zwykły, przeto Kościół Boży na różnych Soborach, postanowił odbywać corocznie processje z litanjami w dzień Ś. Marka t. j. 25 kwietnia, albowiem w tym dniu od Ś-go Grzegorza takowa odprawianą była.

Stat. Drożyzna mieszkań w Warszawie, jeżeli z jednej strony dowodzi, iż ilość zapotrzebowań, przewyższa znacznie liczbę lokali do wynajęcia, że ludność napływowa do miasta znacznie się zwiększa, że nawet dobrobyt materjalny klass przemysłowych, żądających zmiany lokali gorszych na lepsze, wzrasta, że opodatkowanie własności miejskich, stosownie do dochodów, a bez względu na długi, (wartość wszystkich zabudowań w Warszawie ubezpieczona w instytucji ubezpieczeń, podaną jest na 50 kilka miljonów rsr., a długi hipoteczne wynoszą 28 miljonów rsr.), zniewala właścicieli do podnoszenia czynszu—co wszystko przecie musi ponieść ultimus consumens, czyli lokator,—to z drugiej znowuż strony przekonywa, iż drobni kapitaliści nie radzi przystępują do rzucenia swoich funduszów w budowę domów i skierowują się raczej do lokowania swoich oszczędności w papierach publicznych dających przeszło 6% lub w przemysłowych przedsiewzięciach, albo na też hipotekę pewną na 8% lub i więcej.

A jednak statystyka domów i mieszkań w Warszawie, aż nadto przedstawia wymowne cyfry, iż chociażby ilość domów mieszkalnych wzrosła o 30% niezbraknie jeszcze lokatorów, którzy od czasu jak Warszawa przeobraziła się na miasto handlowo-przemysłowe, rosnąc w dobrobyt, tem samem rosną i w większe wymagania i pragnienia wygody.

Domów mieszkalnych murowanych Warszawa posiada: parterowych 559, jednopiętrowych 650, dwupiętrowych 851, trzypiętrowych 271, czteropiętrowych 29. Drewnianych parterowych 872, jednopiętrowych 65. Oficyn murowanych parterowych 803, jednopiętrowych 1,139, dwupiętrowych 891, trzypiętrowych 259, i t. d. Ogółem Warszawa liczy: domów murowanych 2,360, drewnianych 937, razem 3,297. Oficyn murowanych i drewnianych 4,652. W ogóle mieszkalnych budowli 7,949.

Pokojów albo izb (w r. 1868) było:

a) w piwnicach lub suterenach 2,668, o 4,313 oknach.
b) na parterze 43,378, o 63,759 oknach.
c) w antresolach 896 pokoi, o 1,295 okn.
d) na 1 piętrze 30,402 pokoi, o 45,233 okn.
e) na 2 piętrze 16,453 pokoi, o 23,691 okn.
f) na 3 piętrze 3 372 pokoi, o 4 565 okn.
g) na 4 piętrze 141 pokoi, o 185 okn.
h) na strychach 9,958 pokoi, o 11,330 okn.

W ogóle, tak w domach jak i oficynach, znajduje się 107,750 pokoi o 157,719 oknach.

Z zestawienia z sobą ilości mieszkańców (w roku 1868—244955), z liczbą domów i pokojów, okazuje się, że na jeden dom przypada 73 mieszkańców (w Londynie, w roku 1861, wypada po 7,73 na dom, w Paryżu na zabudowanie 30), na pokój 2,2, na okna 1,5, ale że największa liczba pokojów znajduje się parterze (w którym mieści się 5491 sklepów) i na 1-m piętrze zamieszkałych, jak wiadomo, przez klassę ludności zamożniejszą, przeto powyższy stosunek ludności do ilości domów i pokojów, nie daje dokładnego wyobrażenia o tej potrzebie, jaką wytwarza brak mieszkań mniejszych, dla klassy mniej zamożnej, a ztąd wygórowana ich drogość.

Wziąwszy wszelako na uwagę, iż w 2668 izbach suterenowych, (zamieszkanie w nich prędzej czy później powinno by być wzbronione) i w 9958 izbach na poddaszu, mieści się co najmniej 40,000 ludności, z pracy rąk mającej swoje utrzymanie,—to z tego się wykaże, że budowanie domów tanich, bez ozdób i różnych przymieszek, zwiększających koszta, z lokalami małemi, przedstawia dogodną spekulacją dla kapitałów, nie mówiąc nic już o interesie ogólnym zdrowia i dobrobytu, jakowe widoki zapewne są podrzędne przy zimnem obrachowaniu procentu od najmu lokali.

Notujemy tu także, że gdy czwarta prawie część dochodu rocznego każdej rodziny użytą jest na najem lokalu, przeto wydatek ten pada najbardziej na niezamożną klassę ludności, i tak: wydatek 500 rs. na lokal przy 3000 rub. intraty, stosunkowo jest mniejszym jak wydatek 75 rubli przy 300 rublach dochodu i t. d. Mający np. 10,000 dochodu rocznego, posiada lokal dostateczny za 1000 rubli i oddaje $^1/_{10}$ część i mniej tegoż dochodu. Lokale więc mniejsze i tańsze tem samem przyczynią się do podniesienia dobrobytu klass pracujących.

Jeżeli do tego dodamy, iż z rozporządzenia władzy znaczna część posessji w okolicy cytadeli Aleksandrowskiej ma być zajętą na rozszerzenie promienia fortecy, że w miarę podnoszącego się przemysłu ręcznego i fabrycznego a ztąd środków materjalnych, przybędą i środki do wynajmowania dogodniejszych lokali, to ze wszystkiego tego wynika pytanie: dla czego się od lat kilku mieszkańcy nie budują i przezto się nie ułatwia napływu ludności pracowitej?... Przystępne ceny lokali niezawodnie wpłyną i na przystępność cen wyrobu i produkcji,—bo jedno od drugiego jest zawisłe. Urodzaj np. sprowadza taniość robotnika.

Jaka to szkoda, że u nas nie jest wydawana coroczna ścisła statystyka miasta, któraby bliżej wykazywała potrzebę ludności. Gubernje, jak Kalisz, Radom i Piotrków mają już swoje roczniki urzędowe. Warszawa go tylko nie ma!?.

—Q— Towarzystwo muzyczne, wierne swojej tradycji, w czwartym swoim koncercie większych rozmiarów, dało nam znów poznać jednę z gwiazd zagranicznego artystycznego horyzontu, pana Alfreda Jäella. Gwiazda to wprawdzie drugiej wielkości i wiele świetniejszych przemknęło się przez południk warszawski, ale publiczność, odważnie powtarzając, że „comparaison n'est pas raison," ocierała pot kroplisty z czoła i słuchała. A nie myślcie znowu, że nie miała czego słuchać.

Zaliczenie koncertanta do drugoplanowych wykonawców, bynajmniej nie odejmuje mu wielu bardzo przyjemnych zalet, które grę jego cechują. Gra ta ma nawet pewne niezwykłe właściwości, nie nadające jej wprawdzie żadnego piętna indywidualności, ale czasami niespodzianie wprawiające słuchacza w zadziwienie. Do takich należy przedewszystkiem znakomite rozwinięcie lewej ręki tak pod względem siły jak i technicznego wyrobienia. Zaleta jednak powyższa ma swoje niedogodności, bo wymaga odpowiedniej ręki prawej, której niestety koncertantowi przyznać nie możemy. Nie mówimy tu o mechanizmie, lecz o sile która tak jest nieustosunkowana w obu rękach, że ta przewaga jednej nad drugą, wychodzi nie raz na jaw w egzekucji (wiele miejsc koncertu Schumana a szczególniej druga część nokturnu Chopina—Doppio movimento). W ogóle o ile mogliśmy sądzić z wczorajszego nader oszczędnego wystąpienia pana Jäella, grze jego brak siły, energji, a wszędzie gdzie tych przymiotów nieodzownie potrzeba, widzieliśmy jakiś męczący wysiłek, czasami nawet niepewność w uderzeniu i przy częstem a nieraz niestosownem użyciu pedału, pewną mgłę niewykończenia zasnuwającą myśli autora.

Nie można tego powiedzieć o utworach, w których p. Jäell ma, lub zdaje mu się że dostrzega sposobność pieszczenia się z fortepianem. Wtedy koncertant występuje z grą miniaturową, perełkową, że się tak wyrazimy tabakierkową; prawa ręka lubuje się w powiewnych wiolinowych biegnikach, w szklannym dzwoniącym trylu, w pianissimach doprowadzonych do możliwych granic, słowem we wszystkich akcessorjach egzekucji wabnej, wytwornej, kokieteryjnej ale nie przechodzącej po za skalę salonowości. Poważniejszej myśli ani głębszego uczucia niedopatrzyliśmy się w grze p. Jäella, choć miał sposobność zaprodukować się z temi przymiotami w koncercie Schumana i w Nokturnie Chopina. Pierwszy odegrany był z tą rozpaczliwą poprawnością, pośród której nie zaświecił ani jeden promyk natchnienia,—w drugim dostrzegliśmy jakąś sentymentalną manjerę paczącą zupełnie charakter utworu.

Najlepiej z całego wczorajszego repertoaru pana Jäella zaprezentował się chór pielgrzymów z Tannhäusera. Jużto natura talentu p. Jäella pozwala wnosić, że gra on najlepiej własne kompozycje, a między niemi transkrypcje, które są poniekąd specjalnością tego eleganckiego kompozytora. Wprawdzie nie Lisztowskie to transkrypcje,—nie ma w nich ani fantazji, ani pomysłowości oryginalnej Liszta, ale są inne zalety kunsztownego obrobienia, czyniące nawet tego rodzaju illustracje fortepjanowe przystępniejszemi dla większości muzykującej publiki. Transkrypcja chóru z Tannhäusera w wykonaniu przyczyniła się do zmiany ujemnej strony gry p. Jäella, t. j. braku równowagi między obiema rękami, na zaletę w swoim rodzaju,—bo autor powierzył lewej ręce wspaniały i szeroki motyw chóru Wagnera, zachowując w prawej trudną figurę skrzypcową, na której tle w orkiestrze rozwijają się poważne frazesy śpiewu. Kompozycja ta świetnie była przez koncertanta odegraną.

*
* *

Prawdziwym bohaterem wczorajszego wieczoru był p. Izydor Lotto. Wykonał on z artystycznym ogniem i z namiętnym zapałem koncert Viottego (Nr 17) i znany „Taniec czarownic" Paganiniego. Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad niepospolitemi zaletami i nad wybitnemi stronami wielkiego bez zaprzeczenia talentu pana Lotto. Po długiem milczeniu młodego artysty znaleźliśmy w nim tę samą czystość intonacji, siłę, śpiewność, tę samą śmiałość w pokonywaniu trudności, świadczącą o zupełnem panowaniu nad instrumentem, ten sam szlachetny i inteligentny sposób traktowania mistrzów, słowem wszystkie właściwości stawiające pana Lotto w pierwszym rzędzie między dzisiejszymi znakomitymi skrzypkami. Kadencję dopisaną przez koncertanta do koncertu Viottego potrzebowalibyśmy raz jeszcze usłyszeć. Mimo niewątpliwej jednolitości w charakterze z całym koncertem, kadencja miała pewne niejasności o których w tej chwili nie możemy powiedzieć, czy były nieodłączne od technicznych stron wykonania, czy też wypływały z natury samej kompozycji.

*
* *

Części wokalnej w koncercie podjęli się z zadowoleniem publiczności: pani Dowiakowska i pan Filleborn. Ostatni z wdziękiem odśpiewał dwie prześliczne drobnostki utworu pana Zarzyckiego którego romanse i śpiewki mające niepospolitą wartość artystyczną, cieszą się coraz większem uznaniem publiczności. Koncert rozpoczęła źle odegrana symfonja Mozarta (Nr. 2 G. minor)

Wiadomości miejscowe.

= Ciekawa w tych dniach zawarta została sprzedaż w mieście naszem.

Pewien młody człowiek, otrzymawszy majątek po rodzicach, nie był dość silnym żeby go zatrzymać przy sobie, jakoś tedy niechcący, ujrzał się wkrótce w stanie bankructwa. Trzeba było myśleć, zkąd wziąć pieniędzy. Ale niestety, na polu, gdzie tylu już myślicieli silnie pracowało i pracuje, nie łatwo

jest wymyślić coś nowego, a na dawne pomysły nikt też już nic nie da.

Nasz tedy bohater myślał, myślał i co się rzadko ludziom zdarza, wymyślił nowe źródło. A myśl nawet była wielce prostą, tylko że jej nikt przedtem nie tknął. Pan X. przekonał się, o czem dotąd ani wiedział, że miał jeszcze do sprzedania kawał gruntu w bliskości Warszawy i to w miejscu bardzo drogiem, bo nie na włóki i morgi, ale na łokcie kwadratowe mierzonem i sprzedawanem,—mianowicie był właścicielem kilku łokci gruntu na cmentarzu Powązkowskim, gdzie były pochowane od lat kilku zwłoki jego rodziców.

Zawinąwszy się usilnie, p. X. wynalazł kupca p. Z. i temu sprzedał groby rodziców za summę 300 rubli. Z summy tej, 200 rubli przeszło odrazu do kieszeni sprzedającego, resztę zaś, t. j. 100 rubli, miał nowonabywca zapłacić dopiero po usunięciu ciał z zakupionego miejsca.

P. X. jest z tego powodu w kłopotliwem położeniu 200 rubli dawno już zniknęły z jego kieszeni, potrzeba pieniędzy jest silna, ale nabywca grobu nie chce dać naturalnie pozostałych 100 rubli, póki p. X. nie usunie ciał swych rodziców. Ztąd nieporozumienie. P. X. domaga się bowiem dopłaty, ale nie ma gdzie podziać ciał swoich rodziców, zresztą samo przeniesienie kosztowałoby coś, a zkąd na to wziąć pieniędzy. Nabywca zaś grozi żądaniem zwrotu 200 rubli, a tych p. X. tembardziej niema z czego oddać. Jednem słowem, pozostało położenie bez wyjścia. Nie prawdaż, że to oryginalne i ciekawe? Niech żyje pomysłowość, choćby moralność nawet miała coś przeciw temu!

= Dziś, jutro i pojutrze, z powodu wielkiego tygodnia v. s., nie ma żadnych przedstawień ani widowisk w teatrze i w cyrkach.

= Licytacja na kosztowności zastawione w Banku rozpocznie się w dniu 1 ym maja r. b. Właściciele więc tych kosztowności dla uniknięcia straty powinni koniecznie wykupić je, albo prolongować.

= Orkiestra pana Sonenfelda, od przyszłej Niedzieli rozpoczyna swą melodyjną działalność w ogrodzie Tivoli, gdzie codziennie grywać będzie, do nadejścia terminu, (13 czerwca) przedstawień teatralnych towarzystwa dramatycznego pod dyrekcją pana Anastazego Trapszy, które i na tegoroczny sezon letni, tutaj zakontraktowane zostało.

= Czyn oburzającego przestępstwa popełnionym został w tych dniach w pewnym domu przy ulicy Chmielnej.

Ojciec licznej rodziny, emeryt wyjechał za interesami na wieś z domu. Wyrodny synalek niedorostek dobrawszy się do biórka zabrał cały fundusz rodziców w niem znajdujący się około 2,000 rs., i zniknął wraz z innymi dwoma wspólnikami zbrodni. Najściślejsze poszukiwania czynione są przez Władzę w celu zatrzymania przestępców.

Nie raz zwracaliśmy uwagę żeby kapitałów niechować w domu lecz lokować w jednym z istniejących banków od których takowe płacą procent.

= Bilse przybywa do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Ostatni jego koncert w Berlinie, naznaczonym został na dzień 30 kwietnia.

= Wczoraj w „Hamlecie" rolę Laertesa, grywaną przez chorego p. Tatarkiewicza, grał po raz pierwszy pan Dłużewski i starał się wywiązać z niej korzystnie, chociaż to nie zawsze mu się udawało. Wczorajszy Hamlet, zakończył w tym tygodniu przedstawienia teatralne, które z powodu Świąt Wielkanocnych v. s., do niedzieli zawieszonemi zostały.

= Słyszeliśmy, że wkrótce w teatrze warszawskim mają być rozdane do nauki role z bardzo wesołej farsy, tłomaczonej przez L. Anczyca, p. n. „Robert i Bertrand, albo dwaj złodzieje." Mówiono nam także o zamiarze wystawienia tłómaczonej komedji p. n. „Skarbonka."

= Henryk Wieniawski przybył wczoraj z Petersburga.

= W tych dniach wyszedł z druku wykład chorób syfilitycznych, podług dzieł Zeissla, Redera i innych ułożony przez studentów medycyny pod przewodnictwem doktora Karola Pawlikowskiego lekarza ordynującego w szpitalu Ś-go Łazarza i dra Henryka Stankiewicza assystenta kliniki przy tymże szpitalu. Nie pierwsza to praca młodych adeptów medycyny. Jedyna to jednak u nas niestety gałęź wiedzy, w której zarówno professorowie jak studenci, pracują dla dobra wiedzy.

= Pan Józef Boczyński, w artykule swoim p. t. „Kilka słów o projekcie kolei żalaznej, mającej połączyć koleje położone po obu stronach Wisły (artykuł ten pomieszczonym został w Gazecie Polskiej N. 86), mówi:

Paryż, ognisko zepsucia, jak utrzymuje świat cały, otoczony fabrykami nawozów z exkrementów ludzkich, robaczarniami ze krwi do wychowu drobiu, ma śmiertelność 1 na 36, Warszawa zaś 1 na 22, czyli, że śmiertelność Warszawy jest półtora raza większa od śmiertelności Paryża.

Niema w Europie miasta, w którymby śmiertelność tak mordowała ludzi, jak ich morduje w Warszawie. Co 22 lata traci ona całkowitą ludność—kiedy Londyn traci ją dopiero w ciągu lat 40.

= W ostatnim numerze „Gazety Lekarskiej" Dr. Karczewski z Zamościa, opisuje ciekawy wypadek kurczu karcianego. Wiadomo, że niektóre czynności różne wywołują w rękach charakterystyczne kurcze. Tak pomiędzy innemi Dr. Helbich obserwował i opisał kurcz pisarski. Obecnie Dr. Karczewski pisze, że w pewnem towarzystwie w okolicach Zamościa, miał sposobność obserwowania kurczu karcianego. Jeden z obywateli p. N. proszony do stolika preferansowego odmawiał wzięcia udziału w grze, nareszcie siadł i wnet czwarte palce u obu rąk zaczęły drgać, a za niemi także 2 i 3 palec. Jest to dziwnem, gdyż czwarty palec przy grze w karty, zupełnie jest bezczynny. Kurcz był tak silny, że gracz musiał wstać od stolika. Dopiero po wypiciu kilku szklanek gorącej herbaty z arakiem, kurcz ustąpił i nie ponowił się pomimo, że p. N. grał później do rana, trzy czy cztery pule preferansa. Kurczu tego p. N. nie doznaje bynajmniej przy pisaniu, ani żadnem innem zajęciu ręcznem. Najważniejszem w tem spostrzeżeniu jest owo zapobieżenie kurczom, spowodowane użyciem gorącej herbaty z arakiem, daje to bowiem pewne wskazówki co do leczenia objawów kurczowych w innych formach tej choroby a mianowicie, przy kurczu pisarskim, pozbawiającym ludzi nie już przyjemności ale sposobu utrzymania.

= Księgarnia Michała Goldhaara w Kielcach wydała swym nakładem książeczkę o 35 stronnicach, noszącą tytuł: „Posępna gwiazda" fantazja, skreślił Tomił.

W założeniu autora, leżało prawdopodobnie odmalowanie ciężarów kapłańskiego zawodu, rzecz ta jednak wyszła nader niejasno, przysłoniona tkaniną mglistych, a w większej części bezcelowych marzeń i obrazów, które bez widocznego loicznego związku, jak błędne cienie jedno za drugiem się snują. Na wstępie widzimy młodzieńca, kapłana, odprawiającego pierwszą mszę. Autor w sposób rzekomo poetyczny, a w gruncie rzeczy dość pospolity, opowiada nam, co wstrząsało w tej uroczystej chwili gorącą, żądną poświęceń duszą młodego pomazańca Bożego. Wkrótce spływa ku niemu anioł z niebios i za pomocą ewangelicznego porównania o trzodzie i pasterzu określił mu obowiązki zawodu. Potem znów inny duch opiekuńczy otwiera przed oczyma młodzieńca tajemnicze podwoje ciernistej przyszłości, a niebawem znajdujemy go już na łożu śmiertelnem i w obrazie czwartym jesteśmy świadkami pogrzebu.

Niewiadomo dla czego to fantastyczne, pełne snów i urojeń a próżne czynów życie, zapełniało sobą 35 stronnic książki. W pomyśle brak tu wszelkiego artyzmu, brak obmyślanego z góry planu, a tem samem i celu dopatrzyć trudno.

Na korzyść utworu przemawia widniejące w nim szczere i ciepłe uczucie religijne, a nadto język nieposzlakowanie czysty.

(*Art. nad.*) — W tych dniach kąpiąc się wieczorem w jednej z łazienek tutejszych, byłem świadkiem żywej sprzeczki jakiegoś jegomościa z łaziennikiem. — Zapytałem o co rzecz idzie. Jegomość ów przyszedłszy w celu wykąpania się (było to już po 9 ej wieczorem) rozebrał się w łazience, wszedł w wannę i nagle poczuł dotkliwy chłód, jakby od przeciągu zimnego powietrza. Obejrzał się na około i zobaczył lufcik otwarty. Naturalnie świeże, zbyt świeże powietrze wchodziło z dworu i chłodziło kąpiącego się, który właśnie był rekonwalescentem po długiej chorobie.

Przywołał więc łaziennika i rozkazawszy mu lufcik zamknąć, czynił mu wymówki iż nieopatrznie otwartym go zostawił. — Łaziennik odpowiedział iż rzeczą kąpiącego się jest opatrzeć wchodząc do wanny, czy wszystko w łazience w porządku.—Naturalnie od słowa do słowa, przyszło do silnej zwady, która mogła się dla łaziennika w bardzo dotkliwy sposób rozwiązać, gdyby, nie właścicielka zakładu, która stanęła w charakterze rozjemcy obu stron poważnionych i przeprosiła gościa za nieopatrzność łaziennika, oraz niegrzeczne jego obejście się.

Zawsze jednak fakt ten zasługuje, żeby zwrócono na niego uwagę, bo wypadek taki może się powtórzyć, a przy dzisiejszym, dość jeszcze chłodnym stanie atmosfery, pozostawienie lufcika otwartego w łazience, zwłaszcza wieczorną porą, może dla kąpiącego się smutne sprowadzić następstwa. *J.*

(Art. nad). *Panie Redaktorze*! Pragniemy aby *służba* nasza oprócz szczerej pracy była nam wierną, przychylną i przywiązaną do domu—a nie zawsze obchodzeniem się z nią staramy się zaszczepić w ich serca ziarna tych uczuć. Wszakże to dla nas lepiej gdy służący staje się niejako przyjacielem naszym w granicach i tak już nieponętnej dla człowieka służebności. Jeden wróg *służący*, gorszym jest od kilku zdala przeciw nam działających.

Znam jednego z panów, który względem osób swej służby—służby wyższego nawet stopnia jeżeli tak ją nazwać można, wrazie przywoływania, w miejsce imienia, np. Józefie! Macieju! używa wyrazu *hop! hop* z rodzaju nawoływań na polowaniach. Wyrażenie takie lekceważące godność człowieka, nie zbyt miłe rodzić może uczucie w duszy służącego, który przecież ma prawo ażeby go przedewszystkiem traktowano jako istotę ludzką.—*Jeden z prenumeratorów.*

= Przed dwoma tygodniami, w jednym z zakładów ogrodniczo-kwiatowych Warszawy, miała miejsce charakterystyczna scena, którą tu według wiarogodnych opowiadań przytaczamy. Do zakładu zgłosił się młody człowiek, żądając bukietu w którym wierzchołek stanowić miała kamelja, środek fijołki, a obsadę inne kwiaty. Za taki bukiet zażądano 4 rs. Gdy przyszło do płacenia, zamawiający bukiet roztworzył za szeroko portmonetkę, a w jej przegródkach ukazało się kilkanaście błyszczących sztuk złota, widok taki, będący dziś osobliwością, w szczególny sposób podziałał na wyobraźnię odbierającego pieniądze kupca, gdyż zamiast ugodzonej poprzednio ceny, zażądał natychmiast 6 rs., oświadczając, że taniej sprzedać nie może. Nie prawdopodobne a jednak... prawdziwe.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od K. K. rs. 3 dla Julka S. na wpis; od Michała L. kop: 40 na wpis dla ucznia K.; od Teodora B. rs. 5 do rozdzielenia: 1) dla chłopczyka w zakładzie Doktora Sikorskiego na sztuczną nogę; 2) dla rodziny D. 3) dla ucznia K.; 4) dla Julka S. ucznia klassy 3ciej Gimnazjum przy ulicy Jezuickiej, mającego wszystkie stopnie celujące, i 5) dla nieszczęśliwego, co wpadł do kanału.

— *Panu J. Z.* Pierwsza kassa oszczędności, jak zapewnia Malchus w swojem dziele *Die Sparcassen in Europa.* założoną była w Hamburgu w r. 1778. Przyjmowała ona tylko kwoty nie mniej 10 talarów, była zatem zwłaszcza przy ówczesnej wartości pieniędzy mało przystępną dla klas uboższych. W r. 1837 tego rodzaju instytucji prosperowało w Niemczech 201, we Francji 250, w Szwajcarji 58, w Hollandji 50. W Anglji pierwszą kassę oszczędności założył proboszcz Smith w parafji Wendower w r. 1799. Kass zaś pocztowych oszczędności uorganizowanych w małych miasteczkach i po wsiach w r. 1861 znajduje się obecnie przeszło 2000. W Warszawie główna Kassa Oszczędności zaprowadzoną została przy byłej Dyrekcji Ubezpieczeń w r. 1843.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 342; w teatrze rozmaitości 444; w Cyrku Salamońskiego 600; w teatrze Rappo 64;

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy: osób 258, wyjechało zaś 370. (G. P.)

= Niedawno donosiliśmy o strasznem morderstwie, jakie miało miejsce w karczmie Karolince pod Wilnem. Obecnie korrespondent: „Nowoje Wremia" pisze, że poszukiwania policji nie pozostały bez skutku. Nie minęło dni ośmiu, jak większa liczba morderców uwięzionych zostało i jest nadzieja, że wszyscy zbrodniarze odniosą zasłużoną karę.

Rzecz się tak miała.

We trzy dni po spełnienionej zbrodni w Karolince dorożkarz wileński, wiózł żołnierza, konsystującego w Wilnie pułku. Żołnierz był dobrze pijany, i w braku pieniędzy, które wszystkie w szynku zostały, proponował dorożkarzowi kupno bransolety i kolczyków złotych. Podejrzenie padło, czy to nie są rzeczy w karczmie zrabowane, i dorożkarz nic nie mówiąc pijanemu żołnierzowi, odwiózł go wprost do policji gdzie też opowiedział rzecz całą.

Aresztowany, nie przyznawał się,— przekonano się później, że w ów dzień spełnienia zbrodni, nie nocował w koszarach. W czasie tym, aresztowano innego żołnierza.

Bardzo długo i uparcie żołnierze zapierali się, w końcu jeden z nich po czterech dniach, zeznał, że z namowy, dymisjonowanego żołnierza-żyda, dowodzącego, że u arendarza Karolinki widział trzy tysiące rs. gotówką i wiele rzeczy drogich, on i dwóch jeszcze żołnierzy, udali się do nieszczęsnej karczmy i tam toporem, znalezionym na miejscu, zabili gospodarza i wszystkich tam znajdujących się. Ostatnią ofiarą była nieszczęśliwa żona arendarza z dzieckiem przy piersi.

Ta oddawszy wszystko zbrodniarzom, błagała ich o darowanie jej życia i maleńkiemu dziecku. Zabójcy złożyli naradę i ta wypadła, iżby i te istoty zabić, karczmę podpalić i tym sposobem wszelki ślad zniszczyć.

Po dokonaniu zbrodni, zabójcy udali się do domu publicznego i tam myli ręce i odzież, we krwi zbroczone.

Kobiety publiczne w liczbie sześciu, także aresztowano.

Zeznanie to podał jeden tylko ze zbrodniarzy, inni, doświadczeńsi złoczyńcy, jeszcze się zapierają. Znalezione jednak rzeczy, świadczą dowodnie o ich uczestnictwie w dokonanej zbrodni.

Łowicz, 14 kwietnia.—Wczoraj *nareszcie*, na korzyść miejscowej ochrony tutejszej, daną była przez amatorów zabawa muzyczno-deklamacyjna, oraz przedstawienie teatralne. Program muzyczno-deklamacyjny obejmował: 1. Śpiew „Noc w Grenadzie"—Sejmur-Szifa. 2. „Spinnlied", Littolffa na fortepjan. 3. Śpiew „Kocham Ciebie", muzyka Guglielmo. 4. 4. Deklamacja „Hadżi Abrek", przekład z Lermontowa. 5. Śpiew „Do Ciebie", Kazimierza Kratzera. 6. Grande Fantaisie, la Cracovienne par Vallace, na fortepjan. 7. Śpiew „Czarodziejka", walc Kontskiego, na zakończenie zaś odegrano komedję w 2-ch aktach Bogusławskiego p. t. „Stara Romantyczka" *(która w Łowiczu zawsze jest młodą...)*. Osób zebrało się bardzo wiele, tak że biletów zabrakło; radzono więc jak było można. Wnioskować wypada, iż dochód wyniósł przeszło 200 rubli, o czem zapewne Rada Dobroczynna, uczyni wzmiankę w pismach publicznych. W ogóle staranne i umiejętne wykonanie części muzyczno-deklamacyjnej, przyjętem było przez publiczność z zadowolnieniem.

Niezapomniano też i o zabezpieczeniu się od ognia, którego przy podobnego rodzaju licznych zgromadzeniach, zawsze obawiać się należy.

Od wczoraj powietrze znacznie się oziębiło, wieczorem zaś gwałtowny wicher, unosił chmury pyłu, zarzucając niemi przechodniów, zieloność się odradza, oziminy dość pięknie powschodziły,—drzewa okryły się pączkami, a niektóre już liśćmi, lecz wszystko to, nie przeszkadza nam, jak dziś, nosić jeszcze futra. *K.*

† W dniu 24 b. m., o godzinie 12 w południe, zakończył życie X. Urban **Schultz**, Ojciec byłego zgromadzenia XX. OO. Reformatów, o którym jako przyjaciel i świadek cnót klasztornych kilka poświęcam słów. Ś. p. X. Urban po ukończonych naukach Ś tej Teologji, w r. 1836 wyświęcony na kapłana, i spełniał następnie na prowincji przez lat 16 blizko obowiązki Przełożonego, które mu na wyborach kapitularnych pięć razy powierzano. Kolejno zatem był przełożonym w Brzezinach, Żytomirsku, Szczawinie, Miedniewicach, a pod koniec w Warszawie i na tem stanowisku drugie lat 16 spędził. Odznaczał się słodyczą charakteru względem podwładnych, był ojcem dla dotkniętych słabościami zakonników, litościwym dla wstydzących się żebrać, sprawiedliwym dla wszystkich. W końcu życia przez lat 3 przeszło, jako kapelan przy Szpitalu Ś go Rocha, pełnił obowiązki swe gorliwie, o ile mu to zwątlone siły dozwalały, doznając czułej chrześcijańskiej pomocy od gotowych zawsze do poświęceń siostr miłosierdzia, Pan chciał go w ten sposób przynajmniej wynagrodzić za wszystkie dobre uczynki żywota.— Pokój jego duszy! —Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła Ś go Andrzeja d. 26 b. m. na cmentarz powązkowski, gdzie w grobie familijnym złożone zostaną.

† Wczoraj o godzinie 11 z rana, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, oddał ducha Boga ś. p. ksiądz Urban **Schultz**, b. przełożony b. Zgromadzenia księży Reformatów Warszawskich, ostatecznie zaś kapelan przy szpitalu Śgo Rocha, w wieku lat 60. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego, odbędzie się dnia 26 b. m. to jest w piątek o godzinie 10½ w kościele parafijalnym Śgo Antoniego. Eksportacja zaś nastąpi tegoż dnia o godzinie 5 po południu na cmentarz powązkowski. —3738—

† Dnia 26 to jest w piątek, o godzinie 8 rano, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie Wotywa za spokój duszy ś. p. Józefy **Oliwińskiej** b. artystki Teatrów Warszawskich, na którą uprzejmie zaprasza się Familję, Krewnych i Przyjaciół. —3739—

† Dnia 30 b. m. jako w 5 rocznicę skonu ś. p. Bolesława **Laskowskiego**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne na Powązkach o godzinie 10tej, na które zaprasza się Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. —5740—

† W piątek, to jest dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano, jako w jedenastą rocznicę skonu ś. p. Maurycego **Wolffa** doktora medycyny i chirurgji, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostała żona z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† W dniu 27 b. m., w sobotę, jako w smutną bolesną pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Izabelli z Kopycińskich **Kopycińskiej**, odprawioną zostanie żałobna Wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz: 11tej z rana, na którą w smutku pozostała synowica, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3715—

† Pojutrze to jest w Sobotę, o godzinie 10 rano w kościele Przemienienia Pańskiego, przy Ulicy Miodowej odprawionem zostanie, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marjana **Skorupskiego**, b. Studenta b. Szkoły Głównej, zgasłego w dniu 1 Kwietnia r. b. w Nicei w wieku lat 27, na które pozostały brat w nieobecności siostr, krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza. —3746—

† Na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juljanny z Nowosielskich **Łukasińskiej**, obywatelki tutejszego miasta obbyć się mające w kościele Św. Marcina przy ulicy Piwnej, dnia 27 b. m. o godzinie 10-ej z rana zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. (3745)

† W dniu 12 (24) Kwietnia r. b. umarła Cecylja z Makomaskich **Purzycka**, eksportacja zwłok nastąpi w dniu 17 (29) Kwietnia r. b. o godzinie 6½ wieczorem z kościoła Św. Ducha na cmentarz Powązkowski na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —3747—

† Władzia **Gąsiorowska**, przeżywszy miesięcy dziesięć, w dniu dzisiejszym zasnęła w Bogu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi pojutrze dnia 27 Kwietnia o godzinie 5-ej po południu, z kaplicy Ewangelicko Augsburgskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz Ewangelicko-Reformowany. —3751—

— **Program Koncertu na dochód niezamożnych studentów,** który ma się odbyć w sali Ratuszowej: 1. „W Tatrach," fantazja pastarolna Wł. Żeleńskiego, (wykona orkiestra pod dyrekcją kompozytora.) 2. *a*) Barkarola, Spohra; *b*) Morceau de salon, Vieuxtemps'a, (p. Wł. Ostrowski.) 3. „Trzy gwiazdy," Wł. Syrokomli, deklamacja, (p. Królikowski). 4. *a*) Ballada G moll, Chopina; *b*) Traumeswirren, Schumana; *c*) Mazurek, Chopina, (p. Al. Zarzycki.) 5. Kawatyna, Mercadantego, (pani Miller-Czechowska). 6. „Anioł-Stróż," A. E. Odyńca, deklamacja, (pani Modrzejewska.) 7. *a*) „Pod okienkiem." Mirona; *b*) „Z Księgi pamiątek," Gabrieli, pieśni Wł. Żeleńskiego, (p. Filleborn). 8. Marsz z trajedji „Hamlet," St. Moniuszki, (orkiestra). — Bilety w księgarniach pp: Gebethnera i Wolfa, i p. Hösicka.—Bliższe szczegóły doniosą afisze.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — Każde pojęcie, powinno być oddane w właściwym zmysłowym kształcie, to jest oznaczone właściwym wyrazem. To nieodwołalny warunek rozwoju każdej nauki. Społeczność nasza nie ulała sobie jeszcze odpowiedniej formy dla uchwycenia pojęcia o Studentach Uniwersytetu. Większość zowie ich uczniami. Dla Studentów Uniwersytetu, jako Studentów, rzecz to obojętna zupełnie; lecz dla Studentów Uniwersytetu, jako żołnierzy myśli, — fakt ten nie może przesunąć się bez uwagi. Uczeń—uczy się, Student—studjuje. Uczyć się i studjować—są to dwa pojęcia, stojące na dwóch odwrotnych biegunach myśli. *W. M.*

Student Uniwersytetu.

Przyp. Red. W rzeczach poważnych nie o nazwę idzie, ale o treść.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodu za miesiąc marzec 1872 roku.

1) z ruchu osób	rs. 30.354	kop: 42.
2) z przewozu towarów . .	rs. 48,598	kop: 33.
3) dochody różne	rs. 465	kop: 42.
w ogóle	rs. 79,418	kop: 17.
W miesiącu marcu 1871 r., dochód wynosił	rs. 77,291	kop: 18½.
Zatem w r. 1872 więcej o	rs. 2,126	kop: 98½,
czyli 2⅔%.		
Od 1 stycznia 1872 do końca marca 1872 r. było dochodu	rs. 225,104	kop: 23½.
W tymże czasie 1871 r. .	rs. 218.653	kop: 05½.
Zatem w r. 1872 więcej o	rs. 6,451	kop: 18.
czyli 3%.		

(1—3) —3694—

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	747.7	+ 13.1	60	południowy pochmurno
dziś o g. 7 rano	748.5	+ 11.8	65	zachodni pogoda
„ o g. 1 z poł.	751.5	+ 13.8	57	poł. zach. pochm.

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze cipło st. + 9.5; Największe ciepło st. + 22.5

Kronika zagraniczna.

× Doktór Zgórski we Lwowie, ogłosił drukiem swój odczyt publiczny dla kobiet—z psychologji, któremu dał tytuł: „Niektóre psychiczne właściwości kobiet".

Stara się on w nim dowieść, że kobieta na każdem polu jest niższą od mężczyzny, ponieważ „mężczyzna nawet gwoździk zgrabniej wbije, niż ona i obiad lepiej umie przyrządzić kucharz niż kucharka". (!!..)

W odpowiedzi na to, jeden z tamtejszych recenzentów, radzi paniom, aby zasadziły pana prelegenta za krosienka i kazały mu coś wyhaftować dla ukazania wyższości rodzaju męzkiego.

Przegląd Polityczny.

Od dość dawnego czasu, **Anglja** zwróciła się prawie wyłącznie ku wewnętrznemu swemu prawodawstwu i reformom, które w programatach pojedyńczych stronnictw, długą formują listę. Wiadomo, że ze strony partji zachowawczej, była niedawno wniesiona rezolucja, zalecająca reformę opodatkowania w duchu oswobodzenia od ciężarów własności ziemskiej, a przyjęcie tego wniosku wobec oporu ministerjum, miało dla tego ostatniego doniosłość zupełnej porażki. Przy kwestji podatkowej w Anglji, idzie głównie o to, że płacący podatki, oprócz podatków państwowych, winni są uiszczać się z bardzo znacznych powinności gminnych. Pan M. Lopes, wnioskodawca, żądał, ażeby wszystkie te podatki miejscowej natury, płacone na wymiar sprawiedliwości, policję, zakłady dla obłąkanych i t. p., przeszły na państwo i wydatkowane były pod kontrolą parlamentu. Wnioskodawca wychodził z zasady, że te wydatki miały na celu dobro ogólne, a za tem powinny wraz z podatkami przeznaczonemi na ich pokrycie, figurować w budżecie królestwa. Tym sposobem koszta te ponoszone by były przez wszystkich, gdy tymczasem dzisiaj rozkładane są samowolnie na jednostki przez władze miejscowe. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa, tak parlament, jak również i prasa, powrócą jeszcze do tego przedmiotu, i nam więc niejednokrotnie nasunie się on pod pióro.

Dzienniki angielskie wszelkich barw i odcieni zaznaczają jednozgodnie ważność niepowodzenia, jakiego rząd doznał w Izbie gmin, przy rozprawach nad projektem do prawa o tajemnem głosowaniu. Punkt sporny niemiał zresztą wielkiego praktycznego znaczenia. Szło po prostu oto, czy wolno jest wyborcy rozwinąć w drodze do urny swoją kartkę z głosem w ten sposób, ażeby obecni mogli dostrzedz nazwisko wskazanego kandydata. „Zapyta każdy" pisze Times, jacy mogą być spektatorowie? Prezydent, jego asesorowie i ajenci od każdego z kandydatów czuwający nad sumiennem dokonywaniem wyborów. Osoby te składają przysięgę, że zachowają tajemnicę o wszystkiem, cokolwiek zobaczą lub usłyszą w obrębie sali wyborczej. Ministerjum jednakże broniło poprawki pana Leathoma z żarliwością trudną do zrozumienia, której dziś zapewne żałuje. „Rząd musi być teraz przekonany, dodaje jeszcze Times, że poszedł za radą nader niebezpiecznego przyjaciela, słuchając podburzań pana Leathoma. Przyjmując jego propozycję doznał ciężkiej porażki i wyświecił fakt, że opinja większości Izby gmin, stronna jest do pozostawienia wyborcy swobody głosowania według upodobania—pod zasłoną tajemnicy, jeśli takie jest jego życzenie, lub przy jasnym dniu jawności, jeżeli to uzna za stosowne." „Daily News" przyznaje również, że ministerjum Gladstona, doznało niepowodzenia nierównie ważniejszego, aniżeli pozwalała przypuszczać sama kwestja niewiele znacząca, którą nie powinien się był zajmować.

„New York Herald" utrzymuje, że p. Fish zdecydowany jest obstawać przy pretensjach i wynagrodzenie szkód pośrednich w sprawie Alabamy. Większa część dzienników new-yorskich, uważają za pewne cofnięcie się Unji na tym punkcie.

Z Madrytu donoszą, że rząd **hiszpański** zapobiegł w części rozwinięciu się powstania organizowanego przez karlistów, aresztując po większych miastach Hiszpanji członków komitetów karlistowskich i pozbawiając tym sposobem kierowników poczynający zaledwie rokosz. Mimo to wczorajsze nasze wiadomości o tworzeniu się oddziałów w górach, z dodatkiem, że na czele ich stoją księża nie tylko potwierdzają się w ostatnich telegramach,—ale prócz tego korrespondencje z różnych części kraju, podają jako fakta spełnione, stanowcze wybuchnięcie powstania i spotkanie się powstańców z siłami zbrojnemi Hiszpanji. Czy ruch ten przybierze szersze jeszcze rozmiary, obecnie przesądzać trudno. Don Karlos zabronił stronnikom swoim wybranym do Kortezow zabierać miejsca w tem zgromadzeniu, ponieważ całe wybory dokonane zostały nielegalnie i dodał, że dziś tym sposobem, jutro zaś na innym gruncie zaprotestuje. Jak widać z obecnego stanu rzeczy, ów inny grunt, to jest wąwozy między górami, stał się już widownią krwawej protestacji.

Trudne warunki towarzyszyły wczorajszemu zgromadzeniu się Kortezów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Hiszpanję czeka nader burzliwa przyszłość, która zwrócić musi na siebie całą uwagę rządu i stojącej obok niego większości narodu. Król Amadeusz ma zupełną świadomość swego położenia

i o ile dotychczas słychać, zdecydowany jest w zupełności przyjąć ten ciężar na swoje barki. Według „Imparcial“ król da wyraźnie poznać swoje zamiary w mowie tronowej, która ma zawierać następujący ustęp: „Nie będę się krajowi narzucać, o ile ten jest przez większość Kortezów reprezentowany, ale jeżeliby niespokojna jakaś mniejszość usiłowała kraj naginać pod swoją wolę, wtedy nie zapomnę o moich obowiązkach i spełnię je sumiennie.“ Dla zabezpieczenia zresztą zgromadzających się Kortezów od wszelkich zaniepokojeń, rząd przedsięwziął w Madrycie stosowne środki ostrożności. Oprócz aresztowania przewódców partji karlistowskiej, zarządzono koncentrowanie wojsk i zalecono zarządom kolei żelaznych, ażeby miały w pogotowiu cały materjał transportowy. Rada ministrów porozumiewała się całą noc z soboty na niedzielę co do środków mających się przedsięwziąść. Zalecono również ścisły nadzór południowych brzegów Hiszpanji, przekonano się bowiem w Madrycie, że brat pretendenta Don Karlosa, Alfons, udał się do Afryki i zamierza stamtąd urządzić wylądowanie. Do „Independance“ piszą z Madrytu, że ochotnicy zgłaszali się do rządu ofiarując swoje współdziałanie w utrzymaniu porządku.

W monarchji **austrjacko-węgierskiej**, skończyły się już wybory do sejmu czeskiego, t. j. spełnił się akt, który od kilku tygodni wyłącznie zajmował opinję zachodniej połowy państwa Habsburgów. W rozstrzygającej Kurji wielkiej posiadłości ziemskiej, opozycja, mając na względzie nieuniknione niepowodzenie, nie brała udziału w wyborach i tym sposobem zwycięztwo bez walki zostało przy wiernokonstytucyjnych. Wczoraj miał się zgromadzić nowy sejm, który na tem pierwszem posiedzeniu, ograniczył zapewne swą czynność do wybrania nowej komissji sejmowej i nowych deputowanych do Rady państwa, w dniu bowiem 5-tym przyszłego miesiąca, Rada państwa zostanie otwartą, a sejm z konieczności do tego terminu, musi być zamknięty. O zebraniu się deputowanych czeskich w nowym sejmie, nie ma i na ten raz co myśleć; odnowią oni zapewne swoją dawniejszą deklarację i ograniczą się na utrzymywaniu zwykłej agitacji opozycyjnej w odpowiednich okręgach wyborczych.

Ruch wyborczy w Węgrzech, zaczyna również rozwijać się w dość poważnych rozmiarach, ale pozwala także wnosić, że tylko dotychczasowe wielkie stronnictwa, partja Deaka i Lewica, będą walczyły o zwycięztwo. Usiłowanie wciśnięcia między obie strony, jakiejś chrześcijańsko-zachowawczej, czyli po prostu ultramontańskiej partji, można uważać za zupełnie nieudane. Zdrowy rozsądek katolików węgierskich, unieważnił projekt w samym zarodku.

Z Bernu telegrafują, że Rada Związkowa **szwajcarska** zaproponowała rządowi francuzkiemu usunięcie uciążliwych formalności paszportowych na granicy, opierając się na podobnych ulgach, dokonanych już dla Anglji i Belgji. Włochy i Hiszpanja występują, lub zamierzają z takiem samem życzeniem wystąpić. Dalsze trwanie podobnych ograniczeń uczyniłoby złudnem zniesienie ich dla Anglji w miastach nadbrzeżnych, wielu bowiem anglików przywykło z Włoch i Szwajcarji, wracać do domu przez Francję.

Przejście armji Bourbakiego do **Szwajcarji**, powiększyło ogólną summę kosztów wojennych o 12 miljonów, z których Francja 4 jest jeszcze winna. Z Bernu donoszą dalej o przyjęciu projektowanego nowego podziału wojska szwajcarskiego na 9 dywizji militarnych. Naznaczone na 12 go maja głosowanie nad rewizją konstytucji Związkowej wywołało w całym kraju agitację, która jednak zdaje się mieć korzystny dla przyjęcia prejektu przebieg.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 22-go.—Zgromadzenie narodowe. Jambert (Jaubert?), domaga się wyznaczenia terminu dla obrad nad wnioskiem, jaki od siebie był postawił, iżby każdy cudzoziemiec w granicach Francji, zaopatrzony był w pozwolenie na pobyt.

Duval (krańcowy rojalista), zapowiada interpellację w przedmiocie udziału, jaki przyjęły władze municypalne w Angers i Havre w bankietach, na których Gambetta mówił głośno o potrzebie rozwiązania dzisiejszego Zgromadzenia. Interpelacja nastąpi we czwartek (dziś).

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że najpilniejszemi są projekta do praw o podatkach nowoustanowić się mających. Po nich idzie projekt utworzenia rady stanu. Gambetta Castellane i Dahirel, domagają się pierwszeństwa dla projektu reorganizacji armji uważając go za najważniejszy. Thiers wyjaśnia bliżej potrzebę wzięcia przedewszystkiem pod rozbiór projektu nowej rady stanu. Co do reorganizacji, to rząd oczekuje jeszcze w kilku punktach wyjaśnień od komissji parlamentarnej i dla tego dobrze byłoby obrady nad tym przedmiotem odroczyć jeszcze na jakie trzy tygodnie. Thiers dodaje, iż zdrowie nie pozwalałoby mu obecnie przyjmować udziału w naradach Zgromadzenia nad reorganizacją.

Buffet prezes komissji budżetowej oznajmia że opinja tej komissji nie będzie mogła być prędzej wyłaną, aż dopiero po ukończeniu prac powierzonych komissji taryfy celnej.

Zgromadzenie postanawia zająć się utworzeniem rady stanu, a potem dopiero przystąpić do projektu reorganizacji armji.

Bern 22-go. — Wszystkie koszta utrzymywania armji Bourbakiego w miesiącach lutym i marcu r. z. przez skarb szwajcarski, wynoszą przeszło 12 miljonów franków. Francja ma prawo do zapłacenia 4 miljony 156 tysięcy franków.

Madryt 22-go.—Członkowie komitetów karlistowskich w Madrycie, Valladolid, Zamora, Burgos i innych miastach aresztowani. W prowincji Toleda ukazał się oddział karlistowski z 16 osób, drugi podobnąże siłą dowodzony przez księdza w prowincji Nawarskiej. Wszakże spokojność publiczna nie została nigdzie zakłóconą (?).

Kraków 22 go.— Hr. Adam Potocki zachorował bez nadziei wyleczenia. Sparaliżowanego przywieziono do Krzeszowic z gubernji Wołyńskiej.

Strasbourg 22-go.— Hr. Arnim dziś tu przybędzie i zabawi pewien czas.

Marsylja 22-go.— Władze francuzkie pozwoliły bratu dzisiejszego Don Carlosa, Don Alfonsowi wydalić się do Szwajcarji.

Pampeluna 21 go.— Między karlistami wielkie poruszenie. Spodziewają się oni, że Cathelinau (znany wstecznik francuzki) obejmie nad niemi dowództwo. Don Carlos przyrzekł osobiście się stawić na teatrze powstania.

Praga 22 go.— Między niemcami wielki urzędowy „Jubel“ z powodu zwycięztwa na wyborach do sejmu odniesionego (zwycięztwo to przewidziane naprzód zawdzięcza się osobnej manipulacji nie zupełnie zprawem wyborczem zgodnej).

Madryt 22 go. — Z prowincji Navarra, Guiposcoa, dalej z Terrueli Hausca, donoszą o powstaniach Karlistów, wśród okrzyków: „Niech żyje Karol VII, śmierć liberalnym!“ Zbrojni prowadzeni w znacznej części przez duchownych, ukazują się na ulicach miast. Rząd przedsięwziął energiczne środki dla stłumienia powstania i wymierzenia kary na winnych. Armja, żandarmerja, gwardja narodowa i karabinierzy, zajęli się uśmierzeniem rozruchów i okazują wielką wierność dla rządu.

Konstantynopol 22-go.—Ks. Fryderyk Karol pruski, wrócił z Brussy. W. Ks. Meklemburski przed wyjazdem do Wiednia, otrzymał od sułtana, order Osmanje.

Monachium 23 ge. — Dekret królewski przedłuża posiedzenia sejmu do 27 kwietnia.

Wrocław 23 go. — Surowa rewizja szkół ludowych w Górnym Szlązku, zarządzona przez ministra wyznań bezzwłocznie rozpoczętą zostanie. Nadprezydent zamianował już rewizorów.

Praga 22 go. — „Wierni konstytucyjni“ zyskali większość 54 głosów.

Londyn 22-go. — „Daily News“ donoszą, że przed upływem bieżącego tygodnia, gabinet Gladstona zostanie rozwiązanym.

Berlin 23. — Nie czyniono stąd Wersalowi żadnych kommunikacji dyplomatycznych. Ministerjum pruskie zbiera się dziś w celu narad nad kwestją katolicką.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 25-go Kwietnia, godz. 11 z rana.

Waszyngton 24-go. — Dziennik urzędowy oznajmia, że gabinet nie cofnął pretensji o wynagrodzenie szkód pośrednich.

Paryż 24-go. — „Journal officiel“ donosi: Goulard ministrem handlu.

Praga 24-go.—Sejm otworzony. Deputowani czescy nie stawili się.

Z WIOSENNYCH PIEŚNI.

Ubrana w blaski aniołów ręką,
Sławiona wszędy i w każdym czasie,
Tyś najpiękniejsza dla mnie, wiosenko,
W nieświadomości o własnej krasie.
Ani się możesz przejrzeć w krynicy,
Bo jeszcze mętna powodzią z gór;
Ani w słonecznej nieba źrenicy,
Bo jeszcze łzawo patrzy z za chmur;
Ani w powietrza cichej przestrzeni,
Bo jeszcze wietrzyk z-mgłą wodzi tan,
Ani w zroszonej łanów zieleni,
Bo jeszcze słabo runi się łan;
Ani w perłowym lilii dzwonie,
Bo jeszcze pączek tuli go w śnie;
Ani w zwiątpiałem śpiewaka łonie...
Tam się nie przejrzysz wiosenko, nie!
Lecz znam zwierciadło z uroków siłą,
Coby ci wdzięki twe odsłoniło,
Gdybyś ku niemu zwróciła lica:
Nosi je w sercu śliczna dziewica.
Jednak, kto ona jest? nie wymienię;
Boby to dla nas było ze stratą:
Boby cię, wiosno takie przejrzenie,
Zmieniło w piękne, lecz skwarne lato.

Wacław *Pomian*.

— Do sporej liczby istniejących w Warszawie składów wyrobów stolarskich z dniem wczorajszym przybywa jeszcze jeden pod firmą J. Tarnowski i Spółka. Skład ten mieści się przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 38 w domu sukcesorów Bothego.

Zapas wyrobów ich gustowność i umiarkowane ceny jakich wnosząc ze słów właściciéli skład trzymać się będzie, są rękojmią dla przedsiębierców pomyślnego rozwoju przedsiębierstwa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Kwietnia 1872 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 98				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½				
Austryjackie floreny w biletach k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	92	—	91	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	90	90	90	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	91	10	90	85
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	88	25	87	95
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	90	76	60
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ , ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	96	—
Akcje Dr. żel. Warsz-Bydgoskiej . .	76	50	76	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	121	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	—	—	136	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	105	50
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 136⅔
Od Likwidacyjnych kop. 160
Od Listów Zastawnych nowych kop. 170 15/18.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 33⅓
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 2½ rs. 109 k. 80
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 37 rs. 7 k. 35
Paryż: Weksel 2 m za 300 fr. rs. 88 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 55 rs. — k.

Wysokość wody na rz: Wisle pod Warszawą stop 4 cali 4

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 437c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 91. Czwartek. Warszawa, d. 13 (25) Kwietnia r. 1872.

— W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od dnia 26 marca (7 kwiet.) do dnia 2 (14) kwiet. roku bież., aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęg osób 40, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 7; odesłano do domu przytułku i pracy 12; do miejsca urodzenia 15; do Instytutu moralnie zaniedbanych, dzieci—; do szpitali—; do domu przytułku starców i kalek—; do wydziału Śled.—; do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra 1; uwolniono 5. (G. P.)

Kronika zagraniczna.

× We wsi Lewicach, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem. w dniu 19 b. m. umarł Wojciech z Radlic Haza szambelan dworu pruskiego, poseł do parlamentu, znany z wielu pism politycznych. Żył lat 74.

× Donoszą nam ze Lwowa:

Po kilkakrotnej egzekucji „Halki" Moniuszki, przedstawiono tu w dniu 15 b. m. operę Gounoda p. n. „Faust" w której rolę tytułową śpiewał p. Cieślewski, rolę Małgorzaty panna Kwiecińska, Walentego pan Niedzielski, Mefistofelesa p. Borkowski, Sybla, panna Klofat, a Marty panna Wajcówna.

Panna Kwiecińska jest nieoszacowanym nabytkiem dla tutejszej sceny. Głos jej miły, dźwięczny, giętki, dobrze wyrobiony, gra wyborna, ujmująca powierzchowność, wszystko jednem słowem złożyło się na to, że artystka ta stała się ulubienicą publiczności.

Jeżeli w śpiewie jej niema kolosalnej siły, to wysoko posunięta umiejętność frazowania (szczególniej okazana w scenie spotkania, później przy kądzieli i w więzieniu) stawia ją w możności zawładnięcia wszystkiemi efektami, jakie śpiewaczka na scenie osiągnąć może.

Oprócz tych zalet, krytyka lwowska przyznaje pannie Kwiecińskiej, że jest dobrą artystką dramatyczną i zaleca dyrekcji opery, aby ze względu na jej talent, a słabe siły fizyczne, troskliwie i oszczędnie obdarzała ją rolami.

Pan Cieślewski tenor bohaterski, tak rzadko obecnie zdarzający się w świecie muzycznym, występując w roli Fausta, wykazał, że nietylko natura obdarzyła go pięknym głosem, lecz i że umie dobrze go używać. Znawcy rokują panu Cieślewskiemu europejską sławę. Panu Borkowskiemu również oddają wielkie pochwały za doskonałe odtworzenie i odśpiewanie roli Mefistofelesa.

Pan Niedzielski, oraz panny Klofat i Wajcówna, starali się wyrównać głównym rolom i korzystnie dopełniali całości.

Nadto na uznanie zasługują chóry, które pod koniec rządów ostatniej dyrekcji napełniały uszy słuchaczy przeraźliwym wrzaskiem, a orkiestra wydaje się jakby nie ta sama, jaka istniała przed miesiącem. Przeminął letarg, który ją prawie na każdem owładał przedstawieniu i jakiś nowy duch ją owiał.

Dobre wystawienie „Halki" i „Fausta" zawdzięczyć należy panu Henrykowi Jareckiemu, dyrektorowi opery, jego to bowiem tytaniczna praca postawiła w krótkim czasie na stopniu możliwej doskonałości drugorzędnych artystów, chóry i orkiestrę.

Artyści dramatyczni przedstawili tam również w połowie bieżącego miesiąca, komedję w 3 ch aktach z francuzkiego p. n. „Filiberta" i jednoaktowy wodewil p. n. „Czuła struna."

W pierwszej z tych sztuk odznaczyli się najwięcej pani Wolańska oraz panowie Królikowki i Kwieciński brat śpiewaczki, należący poprzednio do składu artystów warszawskiego dramatu.

OD WYDAWCY.
ENCYKLOPEDJI OGÓLNEJ WIEDZY LUDZKIEJ.

Sukcessorowie **S Orgelbranda**, w ogłoszeniach o zapowiedzianej przez siebie skróconej Enceklopedji powszechnej, już przypisują jej *wyższość nad innemi podobnemi wydawnictwami* (czyli, wyraźnie mówiąc. nad moją Encyklopedją), chociaż ani jeden jeszcze zeszyt obu Encyklopedyj nie wyszedł; jako powód zaś tej wyższości przytaczają, że artykuły dotyczące rzeczy krajowych, zawarte w wielkiej **Encyklopedji S. Orgelbranda**: stanowią jakoby *wyłączną ich własność i tylko przez nich* w *streszczeniu podawane być mogą.* Twierdzenie to widocznie polega na pomyłce. Artykuły drukowane, jakiegobądź rodzaju i w jakiemkolwiek dziele, stają się tem samem własnością publiczną: nie wolno ich tylko żywcem przedrukowywać lub skracać, jeśli się chce uniknąć zarzutu plagiatu. Zresztą najczynniejszy, obok ś. p. Juljana Bartoszewicza, spółpracownik działu krajowego w Encyklopedji powszechnej S. Orgelbranda, F. M. Sobieszczański—prowadzi właśnie tenże sam dział i w zapowiedzianej przezemnie Encyklopedji. Mniemam więc, że pp. Orgelbrandowie nie zechcą zapewne odmówić mu prawa korzystania z własnej jego pracy. Czy jednakże pod względem rzeczy krajowych Encyklopedja powszechna S. Orgelbranda jest taką już znowu powagą, że czerpanie z niej lub nieczerpanie rozstrzygać ma o wartości przyszłych Encyklodedyj; czy w literaturze naszej jest ona *jedynem* źródłem wiedzy o rzeczach krajowych, jak z ogłoszenia wzmiankowanego wnosićby wypadało—o tem pozwolę sobie wątpić. Ośmielam się przeto prosić pp. Orgelbrandów, ażeby raczyli wstrzymać się z sądem *przedwczesnym* o wyższości nieurodzonego jeszcze wydawnictwa swojego, nad również nieurodzonem jeszcze wydawnictwem mojem; wyrok bowiem o wartości obu tych Encyklopedyj, dopiero po ich wyjściu przez ogół może być ferowany.

—3697— Józef *Unger*.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 91.

Dnia 25 Kwietnia 1872 roku. *Czwartek.* *Dnia 13 (25) Kwietnia 1872 roku.*

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA
S. ORGELBRANDA
(MNIEJSZA)
W OSMIU TOMACH.

Wydanie i Nakład Księgarni
S. ORGELBRANDA SYNÓW.

Encyklopedya powyższa odzwierciedli cały świat umysłowy tegoczesnéj ludzkości, we wszystkich jego cząstkach. Encyklopedya nie pominie żadnéj dziedziny działalności człowieka, żadnego wpływowego zjawiska w dziejach i przyrodzie, tu wystąpi religija i teologija; filozofija wskaże rozwój wielostronny umysłu ludzkiego; dzieje wszystkich narodów pod względem politycznym, wewnętrznym i umysłowym; geografija z etnografiją i statystyką; nauki administracyjne i ekonomija narodów, ich literatura i filologija; nauki przyrodzone i ścisłe we wszystkich ich rozgałęzieniach; przemysł, handel, wszelkie wynalazki i odkrycia; słowem wszystko doprowadzone do chwili obecnéj i cokolwiek obojętnem być nie może dla człowieka naturalnie w formie przystępnej i zastosowanéj do rozmiaru całego dzieła.

Powszechnie uznaną jest wartość artykułów zawierających się w Encyklopedyi S. Orgelbranda wydanéj w 28 tomach a odnoszących się w szczególności do rzeczy krajowych; Encyklopedya nasza będzie więc miała wyższość nad innemi podobnemi wydawnictwami z powodu, że artykuły te stanowią naszą wyłączną własnośc i tylko w zapowiedzianéj niniejszem ogłoszeniem Encyklopedyi w streszczeniu pomieszczone być mogą.

Encyklopedya Powszechna S. Orgelbranda (mniejsza) wyjdzie **w ośmiu tomach**, z których każdy obejmować będzie przynajmniéj **po 30 arkuszy druku** w formacie **największéj ósemki**, pismem drobném i ścisłém, **ale czytelném**, po dwie szpalty na każdej stronicy. Regularnie co miesiąc wychodzić będą dwa zeszyty, z których każdy składać się będzie z pięciu arkuszy druku, tak iż w ciągu lat dwóch całość ukończoną zostanie, a gdyby nawet takowa o kilka zeszytów musiała być pomnożoną, prenumeratorowie żadnéj nie poniosą ztąd szkody, gdyż przez cały ciąg trwania wydawnictwa, cena dziś ogłoszona powiększoną nie będzie.

Cena Encyklopedyi dla prenumeratorów **Wieńca** (czasopisma illustrowanego wychodzącego dwa razy na tydzień) będzie o połowę niższą.

WARUNKI PRENUMERATY:

Cena caléj Encyklopedyi dla prenumerujących
WIEŃCA
(pismo czasowe illustrowane, wychodzące dwa razy na tydzień)

w Warszawie za 8 tomów . . . . Rs. 8
Na prowincyi i w Cesarstwie za 8 tomów . . . . „ 10

WIENIEC w Warszawie

Rocznie	z Encyklopedyą Rs. 9 kop. 40 —	bez Encyklopedyi Rs. 5 kop. 40.
Półrocznie	„ „ 4 „ 70 —	„ „ 2 „ 70.
Kwartalnie	„ „ 2 „ 35 —	„ „ 1 „ 35.
Miesięcznie	„ „ — „ —	„ „ — „ 45.

Na prowincyi i w Cesarstwie

Rocznie	z Encyklopedyą Rs. 13 kop. — —	bez Encyklopedyi Rs. 8.
Półrocznie	„ „ 6 „ 50 —	„ „ 4.
Kwartalnie	„ „ 3 „ 25 —	„ „ 2.

Cena całéj Encyklopedyi dla nieprenumerujących WIEŃCA

w Warszawie za 8 tomów Rs. 16. — czyli kwartalnie Rs. 2.
Na prowincyi i w Cesarstwie za 8 tomów Rs. 18. czyli kwartalnie Rs. 2 kop. 25.

Uwaga. Pomimo że 1-szy poszyt Encyklopedyi wyjdzie w Maju, jednakowoż Prenumeratorowie odbiorą w ciągu roku bieżącego, wszystkie należne 18 poszytów.

Korrespondencje i posyłki pieniężne uprasza się adressować: „do Księgarni S. Orgelbranda Synów, lub Redakcyi Wieńca, ulica Bednarska Nr. 20."

(2—0) — 3579

— Nakładem Tłumacza, drukiem Czerwińskiego i Spółki; wyszło świeżo z pod prassy, i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach, dzieło pod tytułem:

BIBLJA i NATURA

zestawienie biblijnego opowiadania o pierwotnych dziejach ziemi z rezultatami nauk przyrodniczych,

napisane przez Dra **F. Henryka Reuscha,** Professora Teologji przy uniwersytecie w Bonn, z trzeciego wydania niemieckiego tłumaczone; przez ks. Michała Nowodworskiego.

Dzieło to składające się z 31 arkuszy ścisłego druku (496 str.) in 8° na białym papierze, kosztuje 1 rs. 50 kop. Zgłaszający się do Wydawcy pod adresem Redakcji Przeglądu Katolickiego, (przy ulicy Święto-Krzyzkiej Nr 13) z Królestwa i zachodnich gubernji Cesarstwa, po przysłaniu wyżej wyrażonej kwoty, będą mieli dzieło przesłane natychmiast kosztem Wydawcy. Z dalszych gubernji należy na przesyłkę dołączyć kop. 20.
(3—3) - 3055 -

Zakład K. Czepielinskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 67, przyjmuje do krajania i do szycia **Krawiecczyznę i Bieliznę,** po cenach bardzo umiarkowanych, z rabatem dla Członków Stowarzyszenia „Merkury." (6—6) —2?0—

Człowiek fachowy

szuka parę gorzelni do wzięcia w dzierżawę. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—3) —3637 —

Księgarnia
Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **Skład główny** następujące nowe dzieła lekarskie:

Nauka o chorobach kobiet.
(Gynaekologia)
przekład dzieła D-ra Veita
przez
D-ra Mieczysława Gruetta
z drzeworytami w tekście.
(Wydanie Redakcji Gaz. Lekarskiej).
Cena rs. 6 z przes. rs. 6 k. 60).

Fizjologja
przekład dzieła D-ra Dondersa
przez
D-ra A. Fabiana i A. Stockmanna
uzupełniony przez
prof. D-ra H. Hoyera.
2 Tomy z licznemi drzeworytami w tekście.
(Wydanie Redakcji Gaz. Lekarskiej).
Cena rs. 8 k. 50, z przes. 9 k. 50.

Policja Lekarska,
przekład dzieła L. Pappenheima
przez
D-ra Wacława Meyzel'a
Tom III.
(Wydanie Redakcji Gaz. Lwowskiej).
Cena Rs. 4 z przes. rs. 4 k. 50).

Rys historyczno-statystyczny Szpitali
i innych zakładów dobroczynnych
w Królestwie Polskiem.
Tom 1-szy z planami szpitali
(Wyd. Redakcji Gazety Lekarskiej).
Cena rs. 6, z przes. rs. 6 k. 60.

Położnictwo
Dla użytku akuszerek,
ułożył
Dr. Apolinary Thieme
z 4 tablicami zaw. 38 figur.
Cena rs. 2, z przes. rs. 2 k. 20).

Rzecz
O kwestji Latrynowej
skreślił
Dr W. Opolski.
Cena 45 kop., z przes. 50 kop. — 3259

Wyszedł z druku zeszyt 1 szy dzieła,
p. t.:

Wykład chorób wenerycznych

podług dzieł **Zeissla, Redera** i innych, ułożony przez **Studentów Medycyny** pod przewodnictwem DD-rów: **Karola Pawlikowskiego,** Lekarza ordynującego w Szpitalu S-go Łazarza, i **Henryka Stankiewicza,** Asystenta Kliniki przy tymże Szpitalu.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach, oraz w mieszkaniu D-ra **Stankiewicza,** (Senatorska, Nr 6 nowy).

Prenumeratorzy zamieszkali w Warszawie, raczą przy odbiorze 1-go zeszytu wnieść Rs. 1, t. j. za 2 zeszyty z góry, a następnie przy odbiorze dalszych zeszytów po Kop. 50 za zeszyt. Prenumeratorzy z Cesarstwa i z Prowincji, zechcą nadesłać przedpłatę za 4 zeszyty z góry, t. j. Rs. 2.

Skład główny i Ekspedycja w Księgarni **G Sennewalda,** przy ulicy Miodowej Nr 481 (4 nowy). (2—6) —3511—

Bluszczu Nr 17 wyszedł z druku i zawiera:

Studja kobiet na uniwersytetach europejskich. Sprężyna życia, powieść (dalszy ciąg) Przegląd piśmienniczy przez K. Kaszewskiego. — Sprawozdanie z odczytu Kl. Podwysockiego, przez N. — Z życia i literatury, Szkice Walerego Przyborskiego. — O hygienicznem zachowaniu się w życiu, odczyt D-ra W. Kosmowskiego. — Na oceanie Spokojnym, wyjątek z podróży (dalszy ciąg). Powieść „Arvor Spang" (dokończenie), na osobnym dodatku. — Dodatek obejmujący: przegląd Mód. — Wzory ubiorów i robót, oraz tablice krojów.
(1—1) —3737—

Obwieszczenie.
Izba Skarbowa Siedlecka

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, w Sali Posiedzeń Zarządu Naczelnika Powiatu Łukowskiego, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż należącego do b. konwiktu familji Szaniawskich w m. Łukowie, **Domu** murowanego i Zabudowań gospodarskich przy nim, razem z Placem, na którym te zabudowania są postawione, Ogrodem i Łąką, zawierającemi przestrzeni przeszło dziesiatynę (morgów 2 prętów 105), od summy rs. 2921 kop. 20.

Oprócz licytacji głośnej, mogą także ubiegający się o kupno, składać opieczętowane deklaracje, do godziny 12 ej w południe dnia wyżej oznaczonego, podług dołączonego wzoru, które to deklaracje będą rozpieczętowane po ukończeniu głośnej licytacji.

Każdy ubiegający się o kupno, obowiązany jest obejrzyć wyżej wspomniony dom na miejscu i złożyć w Kassie Okręgowej Łukowskiej, lub w Sali Posiedzeń Zarządu Naczelnika Powiatu, tytułem wadium w gotowiźnie rs. 293.

Zapłata skarbowi szacunku za wyżej wspomnioną nieruchomość, odbyć się ma w następujący sposób: jeżeli postąpiona na licytacji summa nie będzie przewyższać rs 5000, to takową nabywca obowiązany jest wnieść do Kassy Okręgowej Łukowskiej, jednorazowo gotowizną, niepóźniej jak w ciągu dni 30, od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji; jeżeli zaś postąpiona summa będzie przewyższać rs. 5000, to nabywca, jeżeli zechce, może ją zapłacić w ciągu 3-ch lat, od daty zatwierdzenia licytacji w równych częściach, w półrocznych ratach z dopłatą przy każdej racie 5 procentu, jaki będzie przypadać od summy pozostającej w rozkładzie i z tym jednak warunkiem, aby uiszczenie pierwszej raty nastąpiło niepóźniej, jak w ciągu dni 30, od daty zawiadomienia nabywcy o zatwierdzeniu licytacji.

Inne warunki konkurenci mogą przejrzeć każdego dnia w Zarządzie Naczelnika Powiatu Łukowskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Izby Skarbowej Siedleckiej z dnia Kwietnia r. r., oznajmiam niniejszem, że życzę kupić dom murowany w m Łukowie, za summę rs. (wyraźnie), na ustanowionych znanych mi warunkach.

Kwit Kassy N na wniesione wadium w ilości rs. 293 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub proszę o wysłanie takowego na mój koszt do N.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.
Pisałem dnia miesiąca 1872 r.
M. Sielce, d. Kwietnia 1872 r.
P. o. Assessora Wydziału,
(podpisano) **Gulanicki.**
Starszy Referent,
(podpisano) **Zambrzycki.**
(2—3) —3400—



Dom w m. Garwolinie

jest do sprzedania lub wydzierżawienia, z Meblami i Bilardem. W domu tym mieści się Zajazd, oraz Stacja pocztowa. Wiadomość tamże u Pani Ekersdorf (3—3) —3445—



Nieruchomość

we wsi Sielcach pod Warszawą, o półtorej wiorsty za Rogatką Belwederską obok Villy Marcelin położona, składając się z Domu mieszkalnego, Zabudowań gospodarskich i Ogrodu fruktowego, na przestrzeni 53,450 łokci kw., jest do zbycia z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu u Właściciela tamże zamieszkałego.
(3—3) —3435—

Do sprzedania Folwark
wieczysto-dzierżawny dies. 105 (7 włók) z odpowiednim mieszkaniem, budowlami inwentarzem żywym i martwym, przy szosie nad rzeką Bzurą, we wsi Kompina, 7 werst od m. Łowicza. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, przy ulicy Chmielnej Nr 33, mieszkanie Nr 22, w oficynie na 1-em piętrze.
(3—3) —2579—



NIERUCHOMOŚĆ
Nr 65a w Pradze

przy Warszawie, obok szosy i ulicy St.-Petersburgskiej, wprost Kościoła parafjalnego, **w korzystnej miejscowości** położona, po ś. p. Leopoldzie Gradzikiewiczu pozostała, razem **z obszernym placem Nr 135 oznaczonym,** tamże w Pradze położonym, sprzedaną zostanie przez publiczną w drodze działów licytację **dnia 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 2-ej z południa,** w tutejszym Trybunale Cywilnym Wydziale 2-m przed Wielmożnym Karnickim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od summy rsr. 1,916 kop. 25. Vadium do licytacji w kwocie rsr. 1,000 oznaczone. Bliższe warunki są do przejrzenia w kancellarjach: W-go Podpisarza Trybunału Wydziału 2 go i podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. m 505 przy ulicy Podwale. — **Konstanty Grzybowski.** (2—3) —3691—

— Ktobykolwiek wiedział co się zrobiło, lub gdzie się znajduje, Mikołaj **Bykowski,** trudniący się służbą, który wydaliwszy się z miasta Łęczycy w roku 1849, niedaje o sobie żadnej wiadomości, raczy takową dać **znać Żonie jego** mieszkającej w Warszawie pod Nrem 1531, w domu W go Szmideckiego, przy ulicy Chmielnej, gdzie oprócz wdzięczności, przyrzeka się sowita nagroda. (3 — 3) - 3136—

Potrzebnym jest na wieś

Nauczyciel,

mówiący po francuzku i niemiecku i znający nauki przyrodzone. Wiadomość: Solna, Nr 15, mieszkania Nr 8.— Tamże jest do sprzedania **Porcelana Saska** (antique). (2 - 2) - 3630—

NAUCZYCIELKA

odznaczająca się znajomością gruntowną i wieloletnią praktyką w nauczaniu języka francuzkiego i niemieckiego, oraz mówiąca płynnie i poprawnie temi językami, pragnie udzielać **Lekcje** na godziny, albo przyjąć miejsce stałe, za pensję umiarkowaną. Uprasza o zgłaszanie się w godzinach przedpołudniowych przy ulicy Stare-Miaste, pod Nrem 47 (nowy 25), 3 cie piętro, mieszkania Nr 5. (3 - 3) —3329—

Od 1-go Lipca r. b., do Austerji we wsi Podzamcze, należącej do dóbr Maciejowickich, położonych w guberpji Siedleckiej powiecie Garwolińskim,

potrzebny jest Szynkarz,

któryby obok wyszynku trunków, mógł się trudnić rzezią.— Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie pomienionych Dóbr w Podzamczu. (2—3) — 3549 -

MAGAZYN

KONSTANTEGO LENTZ.

pr y ulicy Senatorskiej, Nr 451, wprost Miodowej, otrzymał:

Perkale,

z najpierwszych ruskich fabryk w najświeższych i najrozmaitszych deseniach i kolorach w **wielkim wyborze.**

Korty,

wełniane letnie na garnitury męzkie i ubrania dla dzieci, na różne ceny **od 50 kop.** za łokieć.

Drelichy

lniane w różnych gatunkach na garnitury męzkie i ubrania dla dzieci, na różne ceny **od 20 kop.** za łokieć.

Chustki

damskie wełniane w różnych gatunkach kolorach i deseniach, oraz **Chusteczki dla dzieci** na różne ceny od **90 kop.** za sztukę.

Z fabryk zaś francuzkich: **Żagnoty, Kostjumy perkalowe** w najnowszych deseniach i najmodniejszych kolorach.

Przez zawiązanie stosunków z fabrykantami, Magazyn prawie codzienyie otrzymuje **Perkale z ruskich fabryk** w najnowszych deseniach i kolorach, jakie tylko z tychże wychodzą.

(1—3) — 3711 —

F A B R Y K A

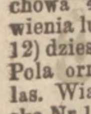
FORTEPJANÓW

MAŁECKIEGO i SZREDERA,

przy ulicy Aleksandrja, Nr 2779, otrzymała Medal srebrny na Wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1867. Wyłącznie dostawia **Instrumenta** doborowe Warszawskiemu Konserwatorjum Muzycznemu.

(6—6) —2475 -

— **FOLWARK** od Warszawy wiorst 49 (7 mil), przy kolei Petersburgskiej, Stacji Łochowa 4 wiorsty nad rzeką, do wydzierżawienia lub sprzedania zaraz. Rozległości (włók 12) dzies. 180 — wolny od służebności włościan. Pola orne i łąki dzies. 28— reszta pastwiska i las. Wiadomość u stróża Józefa, Ulica Królewska Nr 1. (1 — 3) - 3726 —



Dom na Nowym Świecie pod Nrem 1315, do sprzedania z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami, nieobciążony pożyczką miejską, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Właścicielki na pierwszem piętrze, z bramy na prawo, mieszkania Nr 10, po tych schodach gdzie Zakład Elektryczny D-ra Brünnera, od 9-tej do 10-tej rano, do bliższego porozumienia się. (1 - 3) - 3687—

— Żądaną jest **NAUCZYCIELKA** Polka, w wieku średnim, posiadająca gruntowną znajomość muzyki i języka francuzkiego, na wyjazd do Gub. Kijowskiej, dla nauki trzech Panienek od 15 do 12 lat, a matkowania dwom małym dziewczątkom. Wiadomość szczegółową można mieć w Hotelu Kowieńskim, pod Nrem 11. (1 — 2) — 3716 —

Nauczycielka Niemka

posiadająca muzykę, poszukuje miejsca za pośrednictwem Kamilji Mierkowskiej, ulica Ś-to-Jerska Nr 22.—Tamże Nauczycielki Polki, Guwernerowie i Bony są do umieszczenia. Francuzki posiadające język angielski i inne obce języki, radeby przyjąć obowiązek towarzyszenia osobom jadącym za granicę. (1—3)—3742—

— W średnim wieku **OSOBA,** mówiąca dobrze po francuzku, jako też i po niemiecku, pragnie przyjąć obowiązek, przy osobie chorej do wyjechania z nią za granicę, lub towarzystwa starszych panienek. Wiadomość u Pani Załęzkiej, róg Senatorskiej, dom Lövenberga Nr 467*a* (16). (1 — 3) —3730 —

O S O B A

płci żeńskiej, życząca sobie udzielać konwersację francuzką w zamian za pobieranie lekcji muzyki, zechce się zgłosić do domu Drzewieckiego, przy rogu ulic Oboźnej i Browarnej.—Tamże jest do nabycia **Fortepian** mahoniowy o 6 ciu oktawach, za 40 rubli.— Wiadomość u Stróża Marcina. (1—1)—3729—

P A N N Y,

które dobrze szyją Kapelusze słomkowe, mogą znaleźć zajęcia za dobrem wynagrodzeniem, w Fabryce Kapeluszy słomkowych pod firmą: Cukier et Fischaut, ulica Ś-to-Jerska, Nr 12 nowy. (1—3) — 3706—

P A N N Y

podręczne znajdą każdej chwili pomieszczenie w Pracowni sukien i okryć damskich, przy ulicy Krakowskie-Przedm., Nr 47 nowy, 1-sze piętro. (1—1) —3731—

Potrzebne są

P A N N Y

do sukień, kompletnie uzdolnione, i podręczne; zarazem nadmieniam, że jak dotąd udzielałam Lekcje kroju, tak i nadal udzielać będę. — Wiadomość w Magazynie przy ulicy Senatorskiej, Nr 16, dom Lewenberga. (1—6) —3719 -

Fabryka Ogniotrwałej tektury Smołowcowej i Asfaltu

F. Pietschmann,

Główny Skład w Warszawie, ulica Królewska, Nr 39.

Przy rozpoczętej porze robót budowlanych, poleca swoje wyroby i materjały jako to:

Najlepsza **Ogniotrwałą Tekturę smołokcową** w trzech gatunkach.

Asfalt Sztuczny i mineralny.

Lak Asfaltowy (Asphalt Isolir Lack), wyborny do smarowania tak nowych jak też i dla utrwalenia starych dachów tekturowych.

Gwoździe do tektury.

Goudron.

Łaty trzykantowe.

Smołę prawdziwą angielską. z wdgla kamiennego.

Smołę gazową.

Krycie dachów i Asfaltowanie w znanej doskonałości, uskutecznia się przez **biegłych robotników.**

Z powodu znacznego powiększenia Fabryki, takowa jest w możności w roku bieżącym wszelkiem żądaniom zadosyć uczynić.

Świeży, najlepszy, **Szczeciński Portland Cement,** otrzymał **F. Pietschmann** ulica Królewska, Nr 39.

Najlepszy i najcieniej mielony **Gips Sztukatorski,** otrzymał **F. Pietschmann,** ulica Królewska, Nr 39.

Gwoździe do budowli druciane i maszynowe, poleca **F. Pietschmann,** ulica Królewska, Nr 39.

Krycie dachów tak nazwanym „**Holz Cement**" uskutecznia Fabryka Tektury Smołowcowej i Asfaltu **F. Pietschmann,** Główny Skład w Warszawie, ulica Królewska Nr 39. (1 3) - 3712 -

W domu pod Nrem 2459, przy ulicy Nowolipie są do wynajęcia

Lokale od Ś-go Jana r. b.

1) Trzy pokoje z kuchnią, komórką na dole, za rsr. 165 rocznie, do tego lokalu może być dodany Sklep, za dopłatą rubli sr. 85, oraz ogródek owocowy mały.

2) Piekarnia z mieszkaniem o 3 ch pokojach z kuchnią, spichlerkiem, wozownią za rs. 270.

3) Sklep do sprzedaży wiktuałów z mieszkaniem za rs. 150. Wiadomość w Redakcji Gazety Rolniczej, ulica Solna Nr 715. (3 — 3) — 3481—

Do wynajeciu od 1-go Lipca 1872 r.

w domach Bankiera Stanisława Lesser,

przy ulicy Miodowej, Nr 490/1.

Lokal na 1-em piętrze. złożony z 8-miu Pokoi, obszernego Salonu z balkonem i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi, Stajnią i Wozownią.

Lokal na 2-giem piętrze: złożony z 9-ciu Pokoi, z Salonu z bąlkonem i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi.

Lokal na parterze. w oficynie, złożony z 3-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni.

Śpichrze na 1-em i 2-em piętrze, gdzie magazyn mebli od wielu lat egzystuje.

Przy ulicy Rymarskiej Nr 742.

SKLEP z oknom i Pokojem po dystrybucji, oraz **różne lokale.** Wiadomość u Rzadcy domów Nr 490/1, lub w Kantorze właściciela. (2 3) — 3586



Jest do sprzedania z wolnej ręki **Dom murowany** w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 17 nowy, ny 1-szem piętrze od frontu. mieszkania Numer piąty, od godz. 4-ej do 7-ej po południu. (2 — 3) —3547—

— Jest do sprzedania **MAJĄTEK Ziemski** dzies. 255 (włók 17), pod bardzo-korzystnemi warunkami, w glebie żytniej, w części nie wielkiej pszennej, z obszernemi łąkami, pastewnikiem i lasem. Od Warszawy wiorst 126 (mil 19), od Stacji kolei żelaznej wiorst 10½ (1½ mili). Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 21 nowym, w mieszkaniu pod Nrem 5 każdodziennie, od godziny 10-tej do 4 tej po południu. (2 — 3) —3643—

HOTEL

składający się z 40 tu Pokojów, jest każdego czasu **w Krakowie** do wydzierżawienia.— Interesanci dla bliższego porozumienia, zgłaszać się raczą do Właściciela, przy ulicy Piasek Nr 87. (5 — 6) —3221—



Zarodowa

Owczarnia Negretti

w Obudnie, Stacja Mokre, w Księstwie Poznańskiem, ma 160 macior, bardzo wełnistych i zdatnych do chowu, po cenie stałej 5 talarów, do sprzedania; odbiór po strzyży. Bliższą wiadomość udzielić może W-ny Niedrowski, ulica Chmielna Nr 3. —3608—

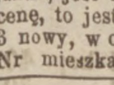


Z powodu wyjazdu są do sprzedania **MEBLE** jesionowe, Adamaszkiem wełnianym kryte: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł; 12 Krzeseł jesionowych siatkowych, oraz Stół rozsuwany jesionowy i Szafa kredensowa. Ulica Krucza Nr 2 nowy, mieszkania Nr 1. (1 - 3) — 3723 -



Fortepian

mahoniowy ozdobny, prawie o 7-u oktawach, z tonem pięknym i silnym, z najcelniejszej fabryki wiedeńskiej, udarowanej na wystawie medalem, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za znacznie zniżoną cenę, to jest za rs. 165. Ulica Chmielna, Nr 3 nowy, w oficynie prawej na trzeciem piętrze, Nr mieszkania 7. (1 — 3) - 3701-



Zostawiono do sprzedania **Fortepian** o siedmiu oktawach, w dobrym stanie, z fabryki Kralla i Seidlera za przystępną cenę i trzy lustra w złoconych ramach, dwa duże a jedno małe, obejrzeć można każdodziennie, od 9-tej rano do 12-tej w południe, ulica Ś-to Krzyzka Nr 25 nowy, wprost ulicy Jasnej, Stróż miejscowy wskaże. (1 — 3) —3717 -

DO ODSTĄPIENIA

od Ś-go Jana lub wcześniej, obszerne, wygodne i eleganckie **Mieszkanie,** złożone z 7 Pokoi na parterze z Ogródkiem, stajnią, wozownią, piwnicami i górami w okolicy ulicy Białej i Ogrodowej. Wiadomość **w Domu Zleceń,** ulica Senatorska Nr 20. -Tamże wiadomość o sprzedaży 6-ciu **Krów** holenderskich dających znaczny dochód, które mogą być odstąpione same, lub z mieszkaniem i utensyljami. (1 — 3) —3732—

W domu pod Nrem 19 przy ulicy Grzybowskiej, do wynajęcia od Ś-go Jana 1872 r. następujące **LOKALE:**

Na parterze od frontu:

1) 4 Pokoje z kuchnią, drwalnią i piwnicą, za rsr. 300 rocznie.

2) 4 Pokoje z kuchnią drwalnią, i piwnicą, za rsr. 270 rocznie.

Na 1-szem piętrze od frontu:

3) 6 Pokoi, przedpokój, oranżerja, kuchnia, drwalnia i piwnica, za rsr. 480 rocznie.

Na 2-giem piętrze.

4) 3 Pokoje z kuchnią, drwalnią i piwnicą, za rsr. 180 rocznie.

Wiadomość u Właścicielki. (2 — 3) —3306 —



Mały **Garnitur Mebli** mahoniowych, z fabryki Gaszczyńskiego, w zupełnie dobrym stanie, rok używane, także rozmaite gospodarcze sprzęty, z przyczyny wyjazdu są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 33 nowy, Nr 8 mieszkania, na drugiem piętrze. (3 — 3) —3629—

W miejscu bardzo dogodnem i zdrowem, jest do wynajęcia **zaraz**

Lokal świeżo wyrestaurowany,

na parterze, składający się: z 5-ciu Pokoi, Przedpokoju, Garderóbki, Kuchni, Komórki na drzewo, Piwnicy i Góry. Wiadomość przy ulicy Wspólnej, niedaleko kościoła Ś-go Aleksandra, Nr 18 nowy, u Właściciela. (2—2) —3553—

Letnie Mieszkania

na Nowej Wsi.

Jest do wynajęcia parę **Lokali,** przy ulicy Nowowiejskiej Nr 1754*f* nowy 12. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub bliżej można powziąść wiadomość w handlu Galanteryjnym J. Drews, Senatorska, Nr 466 (2). (1—3) — 3705 —

Jest do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE

z przedpokojem z meblami, na 2-m piętrze od frontu.—Tamże żądanym jest Dom w Warszawie na zamian na Folwark. Folwark składa się z 150 dzies. (10 włók), ma łąki i bór i dom murowany, w odległości 28 wiorst (4 mile) od Warszawy bitym traktem. Przy ulicy Bielańskiej Nr 6, wprost Hotelu Lipskiego, wiadomość na 2-m piętrze, Nr 10 mieszkania. (5 —6) —3191—

Ktoby miał do wynajęcia na czas dłuższy obszerny

S A L O N,

sam w sobie, alboteż z 1-ym, 2-ma lub 3 ma Pokojami, na pierwszo-rzędnej ulicy, zechce zostawić adres pod Nr 24 (nowy), Nowy-Świat, u Stróża Franciszka. (2 - 3) -3652—

Za Rs. 150 rocznie jest do wynajęcia od Ś-go Jana, na 1-m piętrze,

Lokal Kawalerski,

składający się z 3-ch Pokoi, z urządzeniem gazowem, kranem wodociągowem i zlewem, przy ulicy Orlej, Nr 801. Wiadomość u Stróża. (2—3) 3605 -

Potrzebne jest

Mieszkanie z Meblami,

z jednego lub dwóch Pokoi składające się, od 1-go Maja lub później. Wiadomość zostawić proszę w domu JW. Przezdzieckiego, w Składzie wódek sprzedaży cząstkowej Uladówka. (1—2) - 3733 -

Mieszkania

z wszelkiemi dogodnościami, są do wynajęcia, po cenach umiarkowanych, przy ulicy Siennej, w domu pod Nr 11 (nowym). Wiadomość powziąść można u Właściciela domu, Nr 2 i 3 mieszkania. (1 - 1) - 3713 —

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności

L O K A L,

składający się z czterech Pokojów, Kuchni, Pokoiku dla sług i t. d., zaraz do wynajęcia na czas do 1-go Lipca 1872 r., na ulicy Ogrodowej Nr 827 (16 nowy), w pobliżu Białej, za cenę nader umiarkowaną, a to z meblami lub bez mebli. (3—3) —3143—

Dnia 18-go Kwietnia zamieniony został

nowy Kapelusz składany,

z fakryki Babickiego, na inny, w Cukierni Langiego. O zwrot upraszam w toż miejsce; w przeciwnym razie ogłoszę publicznie imie i nazwisko mylącego się, które mi dokładnie znane.— **A. P.** (2 - 3) — 3656—

Letnie Mieszkania „w Koszykach"

do wynajęcia każdego czasu

przy ulicy Koszyki pod Nr 1753*abc*. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego,** wprost statuy Kopernika. (6 6) — 3330 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 478a (nowy 3). — Дозволено Цензурою.